Nr. 106 | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 13 maja 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSK[IEJ PARTJI] SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareill. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rozerw. 25 proc. drożej

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej,

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski
20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciw poruszaniu sprawy Galicyi wsch.

Listy z Genui.

30. kwietnia.

Przeglądając dzienniki, przychodzące z kraju, dziwimy się nieraz wiadomościom, które w nich znajdujemy. Wiadomości z przed sześciu czy ośmiu dni bywają przesadzone, niekiedy wprost nieprawdziwe. Sądy o faktach, które były tylko przypuszczeniami, domniemaniami, albo poprostu plotkami, były powierzchowne, pisane piórem „złotym po wodzie".

Od kilku dni, jak pamiętacie z depesz, toczą się tutaj rozprawy, dzwoni telefon — na temat zwołania Rady najwyższej... Lloyd George przestraszył się mowy p. Poincare'go i zaproponował, aby zebrać tutaj Radę najwyższą. Może chciał poprostu złamać upór p. P. i jednak sprowadzić go do Genui wbrew wszystkim jego wstrętom? Liczy zawsze na osobisty urok, jaki na ludzi wywiera (jeszcze jeden dowód, do jakiego stopnia jest Celtem a nie Anglo Sasem!), jest przeciwny — jak mówił w Cannes do Brianda i zaraz potem w Paryżu do p. Poincarego — biurokracyi, dyplomacyi pisanej; siłę największą czuje w ustach, nie w kalamarzu.

P. Barthou odpowiedział, że zapyta w Paryżu. W Paryżu p. P. zwołał radę ministrów i ta zawołała: nie! P. Poincare odtelegrafował: dobrze, ale po 31 maja, to znaczy po terminie, z którym Niemcy mają płacić. Nasamprzód niech zapłacą, a potem będziemy radzili, co czynić, jeżeli nie zapłacą. I jeżeli Rada się zbierze, to nie w Genui, lecz tylko w Paryżu...

Odmowa była kategoryczna. Radość Niemców i Rosyan bardzo wielka.

P. Lloyd George nie dał za wygraną. Zaprosił p. Barthou do hotelu Miramare na ranne, pierwsze śniadanie.

I po śniadaniu rozwinęła się długa, dwie godziny trwająca rozmowa. Mówiono o Radzie najwyższej, mówiono o długach rosyjskich, mówiono przedewszystkiem o stosunkach francusko - angielskich...

P. Barthou słuchał i zrozumiał, że premier angielski nie ustąpi z łatwością przed decyzyami gabinetu francuskiego.

Miał jeszcze przed końcem tygodnia zeszłego (przed 29 kwietnia) odjechać do Paryża, powolny życzeniom p. Poincarego. Powolny znowu protestowi p. Lloyd George'a — odłożył wyjazd aż do chwili, kiedy memorandum przygotowane dla Rosyan będzie ostatecznie przedyskutowane, uzgodnione i przyjęte.

Jutro 1 maja! Zawieszenie pracy zupełne. Spieszę na pocztę, aby list ten wam przesłać dziś jeszcze. Albowiem jutro stanąć tu mają o szóstej rano koleje (na czas jednej doby). Wczoraj, przechadzając się po pięknem podwórcu uniwersyteckiem, zauważyłem afisz: „Rektor Uniwersytetu zawiadamia panów studentów, że stosownie do polecenia ministra oświaty, dzień pierwszy maja uważany jest za dzień wakacyjny". Taki afisz wywieszony został we wszystkich dwudziestu uniwersytetach włoskich. Pierwszy maja, jako święto narodowe! Ci, którzy w Paryżu czasu wielkiej wystawy międzynarodowej 1889 roku (zwołanej ku upamiętnieniu setnej rocznicy Wielkiej Rewolucyi francuskiej) proklamowali hasło domagania się wszędzie święcenia pierwszego maja, jako święta klasy robotniczej — jakże byliby szczęśliwi, gdyby dożyli tej chwili, kiedy to święto klasowe proletaryatu podniesione zostaje do godności święta powszechnego. Nietylko robotnicy świętują. Nietylko stają fabryki, handel, przemysł — ale i szkoła nawet powołana jest do oddania hołdu — hasłu, które koło czerwonego sztandaru gromadzi pierwszego maja w całym świecie wszystkich upośledzonych i tęskniących. Fakt ten różne myśli budzi. I w różnych kierunkach myśl pisarza społecznego rozwidla.

Stanisław Posner

Komisya spraw zagr. o Wileńszczyźnie i Galicyi wsch.

Urządzenie tych ziem jest wewnętrzną sprawą Polski:

WARSZAWA 11. maja (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagr., panowie Zaleski i Wieniawski, delegaci na konferencyę genueńską, zdawali sprawozdanie z przebiegu prac tej konferencyi. P. Zaleski przedstawił stan rzeczy na konferencyi do chwili jego wyjazdu.

P. Wieniawski zdał sprawozdanie z tego jak na konferencyi były traktowane sprawy gospodarcze z wyłączeniem spraw rosyjskich, które były przekazane komisyi politycznej. — Po wysłuchaniu sprawozdania komisya spraw zagranicznych uchwaliła, że dyskusya w chwili obecnej nad sprawozdaniem delegatów może mieć jedynie charakter informacyjny. To też członkowie komisyi interesowali się przedewszystkiem wysunięciem na forum konferencyi genueńskiej **sprawy Wileńszczyzny i Małopolski wschodniej**, która wedle opinii komisyi członków rządu w żadnym wypadku nie należy do kompetencyi konferencyi genueńskiej. — Zgodny też był pogląd co do wschodnich granic Polski. Sprawa ta jest już naprawdę przez traktat zawarty między Polską a sąsiednimi państwami ustalona i obecnie może być mowa jedynie o formalnem usankcyonowaniu tych granic przez mocarstwa powołane do tego przez traktat wersalski, łączenie zaś tej sprawy z kwestyą urządzenia ziemi wileńskiej i wschodniej Małopolski na terenie konferencyi genueńskiej byłoby niedopuszczalne z punktu widzenia Polski, która

nie może się zgodzić na poruszanie na terenie międzynarodowym jej spraw wewnętrznych.

Konferencya genueńska nie jest odpowiednim terenem

WARSZAWA 11. maja. — (Tel. wł.). —

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagr. p. Zalewski stwierdził, że linia polityczna delegacyi polskiej w Genui pozostaje w najściślejszym związku z Polską i w możliwie bliskim kontakcie z Anglią. Na wypadek, gdyby któraś z delegacyi poruszyła sprawę Galicyi wsch., delegacya polska stanowczo oświadczy, że nie

uważa konferencyi genueńskiej za odpowiedni teren

do załatwiania tych spraw.

Delegacya kowieńska dąży do poruszenia sprawy Wilna i oświadcza, że Litwa nie może przyjąć żadnych zobowiązań, dopóki Wilno jest pod okupacyą polską.

Drugi delegat Wieniawski stwierdził, że rezultat konferencyi pod względem ekonomicznym jest nikły. Ustalono dotąd tylko ogólne tezy.

Prez. Ponikowski oświadczył, że nie otrzymał urzędowej wiadomości o poruszeniu sprawy Galicyi wsch. i Wilna. Jest jednak pewne, że gdyby się to stało, **delegacya polska oprze się dyskusyi nad temi sprawami** i nie dopuści do podejmowania uchwał, brzemiennych w nieobliczalne następstwa.

Pr. 135/22
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" numer 192 z dnia 8 maja 1922 w artykule pod tytułem „Sąd w Rrzemyślu konfiskuje majową odezwę P. P. S." od słów „Prokurator przemyski do „z sądu operetkę" zawiera znamiona zbrodni występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 5 maja 1922 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. i. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 9 maja 1922. Podpis nieczytelny.

Delegacya polska przeciw poruszaniu kwestyi Galicyi

Groźba opuszczenia Genui. - Solidarność małej ententy.

WIEDEŃ, 11. maja. (A. W.) „Wiener Mittag“ telegrafuje z Genui: Delegacya polska jest oburzona, że zapraszające państwa konferencyjne poważyły na naleganie L. George'a uchwałę, wedle której subkomitet komisyi politycznej ma zbadać sprawę Galicyi wschodniej. Delegacya polska sprzeciwia się wszelkiej dyskusyi nad tą sprawą, którą uważa za załatwioną na podstawie traktatu Ryskiego. Delegacya polska grozi, że

W RAZIE PORUSZENIA SPRAWY WSCHODNIO-GALICYJSKIEJ W GENUI — OPUŚCI KONFERENCYĘ. DELEGACYE PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY OŚWIADCZYŁY, ŻE W TYM WYPADKU PÓJDĄ SOLIDARNIE Z POLSKĄ.

Protest ten powikłał jeszcze bardziej i tak dość trudne położenie konferencyi.

—•••—

GENUA 11. maja (Pat.). Według przypuszczeń, posiedzenia podkomisyi politycznej, do której odesłano petycye i memoryały, między innemi litewski i w sprawie Galicyi wschodniej, odbędą się bez udziału potentów, a dotyczyć będą postanowienia, czy podkomisya ma się zająć temi sprawami czy też nie.

Sojusz angielsko-włoski.

PARYŻ 11. maja (AW.). Korespondent „Messagero“ w sprawie zbliżenia włosko-angielskiego donosi, iż w ostatnim czasie okazało się, że poglady Anglii i Włoch na polityczne zagadnienia Europy są do siebie zbliżone. Umowa między Anglią a Włochami nie zwraca się w żadnym szczególe przeciw Francyi, przeciwnie jest tak redagowana, że Francya mogłaby każdej chwili przystąpić do powyższej umowy. Najważniejszą częścią umowy anglo-włoskiej jest część gospodarcza, w której oba te państwa porozumiały się co do udziału w przedsiębiorstwach naftowych Rumunii, Małej Azyi i kolonii angielskich.

Z GENUI.

Sprawy polityczne na konferencyi w Genui.

GENUA 11. maja (Pat.). O przebiegu wczorajszego posiedzenia 5-ciu państw zapraszających korespondent polskiej agencyi telegraficznej dowiaduje się następujących szczegółów: Przy omówieniu memoryału Petruszewicza i delegacyi litewskiej w sprawie Galicyi wschodniej i Wilna, zabrał głos L. George, proponując przekazanie tej sprawy podkomisyi politycznej. Barthou wskazuje co do tej kwestyi na fakt, że obie te sprawy zostały już załatwione istniejącymi traktatami. L. George nalegał na odesłanie tej sprawy do podkomisyi twierdząc, że sprawy te są zbyt ważne dla pokoju Europy, aby konferencya nie miała ich wziąć pod rozwagę. — Na to najzupełniej zezwalają art. 2 i 3. rezolucyi w Cannes. — L. George nie widzi powodu, dlaczegoby kwestye te nie miały być traktowane na plenum komisyi politycznej. — Barthou zgadza się ostatecznie na dyskusyę w podkomisyi politycznej, zastrzega sobie jednak prawo protestu w razie, gdyby kwestye te miały być poruszone na plenum komisyi politycznej.

Po przemówieniu Facty, który podkreślił zasadniczo potrzebę poprzedniego przedyskutowania tych spraw w podkomisyi politycznej, postanowiono obie te sprawy przedłożyć podkomisyi, — która sama zadecyduje w jakich granicach i w jaki sposób ma się nimi zająć.

W dalszym przebiegu posiedzenia omawiano memoryał Gruzyi, Armenii i Aserbeidżanu, rozważano memoryał delegacyi węgierskiej w sprawie mniejszości węgierskich w Czechosłowacyi, Rumunii i Jugosławii. Barthou wskazał na to, że kwestye te podlegają kompetencyi Ligi narodów. — Na skutek energicznej interwencyi Barthou wyłączono z obrad konferencyi memoryał delegacyi zagłębia Saary, który na wniosek Barthou nie zostanie również dołączony do archiwum konferencyi. — Co do propozycyi delegacyi włoskiej rozważano notę republikańskiego rządu ukraińskiego, protestującą przeciwko uczestniczeniu delegacyi Ukrainy sowieckiej w konferencyi. Postanowiono nie przedkładać podkomisyi politycznej żądań rządu angorskiego i zdecydowano, że podkomisya polityczna zajmie się punktami memoryału bułgarskiego, dotyczącymi dostępu Bułgaryi do morza Egejskiego i ochrony mniejszości bułgarskich w Grecyi, Jugosławii i Rumunii. — L. George zaproponował, ażeby podkomisya polityczna wysłuchała również Stambulińskiego, przyczem wspomniał o jego stanowisku w czasie wojny. — Ze względu na to Stambuliński zasługuje na poparcie.

—•••—

CZĘŚĆ DELEGACYI POLSKIEJ OPUŚCIŁA GENUĘ.

GENUA 11. maja (Pat.). Dziś opuściła Genuę większość delegacyi polskiej. Wyjechali mianowicie panowie: Targowski, Jodko, Knoll i Huzarski. — Personal kancelaryjny delegacyi wyjeżdża dziś wieczorem. W Genui pozostali ministrowie Skirmunt i Narutowicz wraz z sekretarzami, — wiceminister Strassburger oraz pp. Mikulski i Kasperski.

—•••—

PROTEST PETLURY ODRZUCONY.

WARSZAWA 11. maja. — (Tel. wł.). — Konferencya genueńska odrzuciła protest Petlury przeciw reprezentowaniu Ukrainy przez delegacyę sowiecką.

—•••—

UPTON SINCLAIR.

18

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Widzicie towarzyszu — mówił Emil dalej — jeżeli się naprawdę chce walczyć, to się człowiek z wszystkiem godzi; dziwna to rzecz, jak się uczucia zmieniają. Wyobrażamy sobie, że mamy przed sobą nieprzyjaciela, wiemy, że powodzenie zależy od dyscypliny. Jeżeli mamy dywódzcę, który rozumie się na rzeczy, to chętnie dajemy się pouczać. Wiem, że to śmiesznie brzmi z moich ust, lecz nauczyłem się kochać dyscyplinę.

Emil zaśmiał się krótkim, nerwowym śmiechem.

— Nasza armia traktuje sprawę poważnie i ze zrozumieniem. Od półczwarta roku walczy Europa; alianci przysłali najlepszych swych ludzi, aby nas uczyli; pracujemy, jak gdyby bies nas poganiał.

V.

Dziwne to było słyszeć takie rzeczy z ust Emila Forstera. Dżym zaledwie to mgł pojąć; nogi jego szukały oparcia w świecie, wymykającym się z pod nich. Ruch socjalistyczny dał się uwieść, dał się nawrócić na militaryzm! Nie śmiał wypowiedzieć tej myśli, zapytał tylko bardzo ostrożnie:

— Czy nie obawia się pan, że się zbyt przyzwyczaimy do walki i do dyscypliny? Może worki złota chcą nas chytrze otumanić?

— Wiem o tem i myślałem o tem; bez wątpienia, że będą próbowali to uczynić i z tego powodu żądają wprowadzenia powszechnej służby. Będziemy musieli zwalczać plutokratów i dziś już musimy to czynić, ażeby wyjaśnić, dlaczego idziemy na wojnę. Musimy narodowi przedstawić to wyraźnie, że celem tej wojny, jest przyniesienie całemu światu demokracji. Jeśli ta myśl zakorzeni się na dobre w mózgu ludu, wówczas imperjaliści przegrali sprawę.

— Jeśli to wam się uda, to naturalnie... zaczął Dżym niepewnie.

— Już nad tem pracujemy! — zawołał Emil — robimy to codziennie. Weźcie tylko strejk leesvilski.

— Jaki strejk?

— Czy nie wiedzieliście o tem, że był ponownie strejk w fabryce „Empire?“

— Nie.

— Robotnicy rozpoczęli strejk, rząd przysłał komisję polubowną i zmusił obie strony do ustępstw. Dali sobie radę ze starym Granitchem: wprowadził ośmiogodzinny dzień pracy i uznał związek zawodowy.

— Mój Boże! — zawołał Dżym. O te zdobycze walczył on w fabryce „Empire“ i został przez Laceya Granitcha znieważony; z ich przyczyny został wtrącony do więzienia, i niemal zjedzony przez wszy! A teraz rząd pomógł robotnikom do uzyskania tych praw! Poraz pierwszy w życiu rząd przedstawił się Dżymowi w innym charakterze, niż nieprzyjaciel i poganiacz niewolników.

— Jak się Granitch przy tem zachował?

— Przyszło mu to bardzo ciężko; groził, że się całkiem wycofa i fabrykę zostawi rządowi; lecz gdy zrozumiał, że rząd nie jest wcale przeciwny temu planowi, zaprzestał blagi. I jeszcze coś.

Emil sięgnął do wewnętrznej kieszeni swego surduta i wyjął wycinek z gazety.

— Ashton Chalmers był niedawno temu obecnym na bankiecie bankierskim i wygłosił następującą mowę, czytajcie.

Dżym, idąc ulicą, przeczytał kilka zdań podkreślonych przez Emila: Czy nam się to podoba, czy nie, musimy uznać, że stary porządek minął bezpowrotnie. Idziemy ku nowej erze, w której proletaryat dojdzie do swych praw. Jeżeli nie chcemy być tylko rozbitkami pędzonymi prądem, musimy starać się także z naszej strony o przyśpieszenie nowej ery, inaczej nadejściu jej towarzyszyć będzie zniszczenie i rozlew krwi.

— Wielki Boże! — zawołał Dżym.

— Tak jest, Leesville omal nie wywróciło się ze zdumienia; trzeba było czytać w gazetach komentarze do tej mowy. Było to tak, jak gdyby Pan Bóg w niebie oszalał, a księża musieli

Z SEJMU.

WARSZAWA. 11. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, poseł Opala zdał sprawozdanie w przedmiocie wprowadzenia rachuby czasu podług południka środkowo europejskiego, uzasadniając to koniecznością jednolitego czasu ze względu na połączenia międzynarodowego ruchu kolejowego.

Sejm przyjął ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą posła Opali wzywającą rząd, aby z dniem 1. czerwca wprowadził urzędowanie w biurach i urzędach państwowych od godziny 8 rano.

Następnie poseł Diamand referował w imieniu komisyi handlowo- przemysłowej wniosek w sprawie zakazu spalania ropy naftowej. Izba przyjęła rezolucyę posła Dymowskiego wzywającą rząd, aby wniósł do dni 30-tu projekt ustawy o zakazie spalania ropy.

Ustawę w przedmiocie ratyfikacyi konwencyi polsko francuskiej o pomocy i opiece społecznej referował poseł Niedziałkowski, wskazując, że idzie o przyznanie obywatelom ruchodźcom polskim we Francyi wszystkich tych praw, z których korzystają robotnicy francuscy. Konwencyę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto po referacie p. Liebermana nowelę do ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Przystąpiono następnie do głosowania nad wnioskiem p. Daszyńskiego zgłoszonym w czasie dyskusyi nad expose, a brzmiącym: Sejm poleca komisyi skarbowo- budżetowej, aby przedłożyła pełnej Izbie budżet na r. 1922 do 15. czerwca. W razie niewykonania tego polecenia p. marszałek Sejmu postawi po 15 czerwca budżet na porządku dziennym. Głosowanie nad budżetem ma być przeprowadzone dnia 11. lipca.

P. Głąbiński zgłosił poprawkę, aby głosowanie nad budżetem odbyło się nie 11, lecz 1. lipca. Po wyrażeniu na to zgody wnioskodawcy Izba przyjęła rezolucyę wraz z poprawką i przystąpiła do dalszej dyskusyi nad ordynacyą wyborczą.

Omawiano rozdziały 6, 7 i 8, aż do paragr. 61. włącznie.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się jutro o godz. 3. po południu.

Rosya nie chce płacić długów wojennych.

GENUA. 11. maja. (Pat.) W. B. K. O treści koncepcyi rosyjskiej odpowiedzi z dnia wczorajszego donosza:

Odnośnie do art. 1. Jeżeli memoryał z dnia 2. maja ma zamiar przeszkodzić politycznej działalności, to delegacya rosyjska nie może się zgodzić na taki zakaz, gdyż ta działalność nie naraża innych krajów. W każdym razie jest to kwestya polityczna i Rosya jest gotowa omówić ją w odpowiedniej chwili z interesowanemi państwami. Co do ścisłej neutralności, wymaganej od Rosyi w sprawie wojny na terenie tureckim, to można ją omawiać jako postulat objęty prawem międzynarodowem. Rosya zobowiązuje się współdziałać przy przywróceniu pokoju na wschodzie.

Co się tyczy art. 7., to cytuje odpowiedź rosyjska różne przykłady, jak zobowiązania międzynarodowe nie bywały dotrzymywane.

Rosya nie jest z prawnego punktu zobowiązana płacić długów rządu rządu poprzedniego albo zwracać uspołecznioną własność prywatną względnie ofiarowywać dawniejszym właścicielom kompensaty za szkody, które ponieśli wskutek ustawodawstwa rosyjskiego albo też wskutek rewolucyi rosyjskiej. Atoli owiana duchem pojednawczym, aby osiągnąć porozumienie z wszystkiemi mocarstwami, przyjęła delegacya rosyjska zasadę, która mieści się w trzeciej rezolucyi powziętej w Cannes, włącznie z zastrzeżeniem wzajemności z wyjątkiem długów wojennych których pochodzenie jest specyalne i które spowodowane zostały faktem, że Rosya po zaniechaniu wojny nie skorzystała z jej beneficiów i dlatego też nie może przyjąć na siebie ciężaru.

Delegacya rosyjska wyraża gotowość przyjęcia zobowiązań zapłacenia publicznych długów przedwojennych, atoli pod warunkiem, że będą uznane szkody, które Rosya poniosła przez interwencyę obcą, alboteż wskutek blokady. Kontrpropozycye co do tego punktu postawione ze strony Rosyi, są o wiele bardziej uprawnione niż żądania cudzoziemców.

PROCES DROBNERA.

KRAKÓW 11. maja (tel. wł.). Proces Drobnera i towarzyszy dobiega końca. Dziś zakończyło się przesłuchiwanie świadków, jutro nastąpią przemówienia i narady przysięgłych. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

DYMISYA MINISTRA ROLNICTWA.

WARSZAWA 11. maja. — [Tel. wł.). — Minister rolnictwa Raczyński ustępuje. Rezygnacya jego nie jest spowodowana względami zasadniczymi. Raczyński obejmie podsekretaryat stanu w tem ministerstwie.

CZESI W OBRONIE POLSKIEJ GALICYI WSCH.

GENUA 11. maja (Pat.). Koła czeskie potwierdzają, że Benesz i Skirmunt odbyli z Schanzerem konferencyę w sprawie mniejszości narodowych i w sprawie Galicyi wschodniej, ze jednak nie przyszło przytem do żadnych gróźb. Dziś popołudniu mała ententa zbierze się na posiedzenie.

NARODOWE PAŃSTWO W PALESTYNIE.

WASZYNGTON 11. maja (Pat.). Telegr. Comp. Senat przyjął rezolucyę wniesioną przez senatora Lodge, dotyczącą utworzenia narodowego państwa z Palestyny. Rząd Stanów Zjednoczonych poprze utworzenie państwa narodowego w Palestynie pod warunkiem, że nieżydowskie korporacye religijne będą miały przyznaną zupełną swobodę i że będą dane gwarancye swobody wszystkich wyznań religijnych.

WŁ. MICKIEWICZ ODZNACZONY.

WARSZAWA. 11. maja. (Pat.) Dziś o godz 3'30 po południu p. prezydent ministrów Ponikowski wręczył p. Władysławowi Mickiewiczowi odznakę kawalera Krzyża Komandorskiego Polonia Restituta z gwiazdą.

RADEK ŻENI SIĘ Z PANNĄ RATHENAU.

RYGA, 9. 5. (Pat.). Karol Radek ma w najbliższym czasie zawrzeć związek małżeński z panną Rathenau, siostrą niemieckiego ministra spraw zagranicznych. „Nowoje Wremia“ pisze w tej sprawie pod nagłówkiem „Świetna partya“, co następuje: Bliskie małżeństwo Karola Radka, który co tylko uzyskał rozwód ze swoją pierwszą żoną, jest w kołach politycznych żywo komentowane. Radek żeni się z siostrą Rathenau, ministra spraw zagranicznych w Niemczech. Posiada on olbrzymi majątek.

ogłosić to w kościołach.

Jakaś myśl zabłysła w mózgu małego maszynisty, chwycił przyjaciela swego za ramię.

Czy przypominacie sobie Emilu, że Ashton Chalmers i stary Granitch przyszli raz na nasze zgromadzenie do Opery?

— Tak.

— Może to przyczyniło się...

— To bardzo prawdopodobne.

— A ja sprzedałem mu bilet.

Dżym zadrżał aż do stóp. Oto nagroda, która niekiedy rozradowuje duszę agitatora; walczy on rozpaczliwie, obryzgiwany zewsząd szyderstwem i kpinami — a potem nagle, jak błyskawica zabłyśnie poznanie, że gdzieś, jakimś sposobem udało mu się, dotrzeć do czyjegoś umysłu, wywrzeć na kimś wrażenie. Ashton Chalmers słuchał mowy socyalistycznego przeciwnika, wrócił do domu, czytał, studjował, poznał potęgę ruchu światowego, walczącego o sprawiedliwość ekonomiczną, zrzucił z siebie krępujące go więzy klasowe i przełamał przegrodę. Dżym przeczytawszy wspaniałe słowa prezydenta banku, bliższy był zamiaru ruszenia na wojnę przeciw Niemcom, niż kiedykolwiek przedtem.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY.

Dżym Higgins walczy z kusicielem.

I.

Naturalnie, że nie wszyscy socyaliści leesvilscy byli zakażeni militaryzmem jak Emil Forster. W późnej popołudniowej godzinie spotkał Dżym towarzysza Schneidra, idącego z browaru do domu. Ten pozostał takim, jaki był zawsze: ta sama czerwona teutońska twarz, tensam nizki teutoński głos, te same dzikiem oburzeniem przepojone poglądy. Wystarczyło, że Dżym wymienił nazwisko Emila, ażeby u Schneidra wywołać wybuch: — I to ma być socyalista! Nie mógł nawet czekać, aż go powołają! Musiał biedz za instruktorem i odbywa teraz ćwiczenia na miejskim placu, aby wszyscy widzieli, że zrobił z siebie małpę!

— Nie — dodał, często przerywając swe słowa przekleństwami — nie oddaliłem się ani o włos od moich przekonań; niech mnie zamkną, jeśli chcą, niech mnie postawią przed lufy karabinowe, we mnie nikt nie wpoi militaryzmu.

Potem gruby browarnik opowiadał, że nazwisko jego stoi na liście poborowej, lecz on nie da się zapędzić do szeregów, chociażby go to życie kosztowało!

Mówił tak głośno, że ludzie na ulicy zatrzymywali się i Dżym, który chwilowo nie był wcale w nastroju męczeńskim, pożegnał go wnet i udał się do Meisnerów.

Ekspedytor butelek mieszkał jeszcze w tym samym domu, górne piętro odnajął jakiejś polskiej rodzinie, ażeby podołać rosnącej wciąż drożyźnie. Przyjął Dżyma otwartemi ramionami; klepał go pełen radości po ramieniu i postawił natychmiast butelkę piwa. Zasypywał Dżyma pytaniami i sam jął opowiadać o wszystkiem, co się w Leesville zdarzyło. Na ogół grupa miejscowa została wierna swym antiwojennym przekonaniom i zajmowała się dalej gorliwie agitacyą wbrew wszelkiej opozycyi. Klasa robotnicza była tak nadęta „patrjotycznymi gazami“, że nie można było zamienić z nią jednego mądrego słowa, radykali byli ludźmi „podejrzanymi“; nad korespondencyą ich rozciągnięto nadzór, na ich zgromadzenia przychodziło tylu tajnych agentów policyjnych, ilu było słuchaczy. Część z nich zabrano do wojska, co Meisner nazywał zamachem komisyi poborowej.

— Kogo wzięli? — zapytał Dżym.

— Tow. Claudela, złotnika — ten naturalnie chętnie poszedł, tow. Koelna, hutnika... jest on wprawdzie Niemcem, lecz ma obywatelstwo tutejsze, więc nie pomogły protesty, no i Stankiewicza...

— Stankiewicza! — zawołał Dżym z przestrachem — i zgodził się iść?

— Nie pytano go, czy chce. Poprostu kazano mu zgłosić się.

Ten ostatni fakt zbliżył Dżyma w dziwny sposób do wojny. Temu małemu rumuńskiemu żydkowi zawdzięczał on przeważną część swej wiedzy o wojnie światowej — a na ladzie sklepu z papierosami odbył swą pierwszą lekcyę geografji.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów. 12 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Wielki wieczór baletu" (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata.

W sobotę o godz. 3·30 „Krakowiacy i górale", staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży,

W sobotę o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 akt. Fijałkowskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 „O skibę", dramat w 4 akt. Kossora.

W niedzielę o godzinie 7-mej „Tannhäuser" opera w 3 aktach R. Wagnera.

W poniedziałek o 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 aktach Smetany.

We wtorek o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W piątek o godz. 3·30 „Grube ryby", komedya w 3 aktach (gościnny występ M. Frenkla).

W sobotę o godzinie 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

W niedzielę o godz. 3·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W niedzielę o godz 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

W poniedziałek o 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissina.

We wtorek o godzinie 7·30 „Grube ryby", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. 1 gościnny występ M. Frenkla.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W piątek o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

W sobotę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 akiach Gilberta.

W niedzielę o godz. 3·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

We wtorek o godz. 7·30 „Kuzynek z Honolulu", operetka w 3 aktach (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU UKRAIŃSK. tow. Besida: Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota 13-go maja „Nadzieja", socjalny dramat w 4 aktach H. Hajermansa.

Niedziela 14-go maja popołudniu: „Katarzyna", opera w 3 aktach M. Arkcsa.

Niedziela 14-go maja wieczorem: „Swiętoszek", komedya w 4 aktach J. B. Moliera.

Drohobycz, sala kinoteatru „Olimpja".

Poniedziałek 15-go maja „Cygańska miłośc", romantyczna opera w 3 aktach Fr. Lehara.

Wtorek 16-go maja: „Sprzedana narzeczona", komiczna operetka w 3 akt. F. Smetany.

—•••—

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE WE LWOWIE. Posiedzenie Towarzystwa Historycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 15. maja o godzinie 6-tej popołudniu w Seminaryum Historycznem (Uniwersytet, ul. św. Mikołaja l. 1) z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Stan. Łempicki: „Zamojski-Padewczyk"; 2) Prof. Dr. Jan Ptaśnik: „Lwowski wychowanek Padwy (Tomasz Drezner)"; 3) Dr. Kaz. Tyszkowski: Archiwum Pawła Benoe z Bursztyna, kaszt. warsz. (zmarł 1755).

Z TEATRU. Dyrekcya Teatrów Miejskich i N. U. Z. A. zawiadamiają, że w piątek dnia 12. bm. wieczór dany będzie zamiast opery „Sprzedana Narzeczona" „Wielki Wieczór baletowy" z udziałem pp. Kirsanowej i Fortunata.

Zmianę spowodowała niemożność powrotu p. Argasińskiej z Sofii, gdzie brała udział w reprezentacyjnym koncercie urządzonym w naszem poselstwie.

Bilety zakupione na 12-go są ważne na wieczór baletowy. — „Sprzedana Narzeczona" daną będzie w piątek dnia 19. maja br.

NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO. Lwowskie Towarzystwo hygieniczne, zachęcone powodzeniem swych wykładów o hygienie życia płciowego, ogłasza obecnie program II-iej seryi wykładów z rozmaitych dziedzin hygieny. Na prelegentów udało się Wydziałowi Towarzystwa pozyskać tak wytrawnych popularyzatorów wiedzy jak prof. dr. Cieszyński, prof. dr. Gröer, dr. Legeżyński, prof. dr. Nowicki, dr. Opieński i docent dr. Steusing. Wszystkie wykłady odbywać się będą w niedzielę w sali kinoteatru Czerwonego Krzyża „Chimera" (ul. Akademicka l. 8). Z uznaniem podnieść należy, że Zarząd tego kinoteatru odstąpił Towarzystwu swą salę zupełnie bezinteresownie. Pierwszy wykład wygłosi w niedzielę, dnia 14. b. m. fizyk miejski, dr. Legeżyński p. t. „Co to jest żywy brud?" Początek o godzinie 11·30 przed poł.

„MILIARDERZY" po raz ostatni w niedzielę popołudniu pójdą w Teatrze Nowości w tej samej obsadzie co na premierze. Melodyjna ta i pięknie wystawiona operetka zejdzie następnie zupełnie z afisza teatralnego.

„O SKIBĘ". Wielki dramat Kossora budzący zawsze tyle zachwytu pójdzie w niedzielę popołudniu w Teatrze Wielkim.

„TANNHAUSER" Wagnera wchodzi znowu na afisz Teatru Wielkiego w niedzielę wieczorem. Początek o godz. 7.

ANKIETA BUDOWLANA. W piątek dnia 12. maja i w sobotę dnia 13. maja b. r. odbędą się o godzinie 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej dalsze dwa posiedzenia ankiety budowlanej zainicyowanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Na posiedzeniach tych spodziewany jest udział delegatów z Krakowa i Warszawy.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj żądano: za 1 dolara od 3.825 do 3.925, dol. kanad. 3.800, marki niem. 11.35 do 13.35, leje 26 do 27, liry 205, fr. franc. 335, fr. belgijskie 315, fr. szwajcarskie 730, kor. czeskie 73, kor. austr. stempl. 0.43, kor. duńskie f. szterlingów 17.000 Mkp.

KUCHNIOM AKADEMICKIM GROZI ZAMKNIĘCIE. Kuchnie akademickie we Lwowie, stoją obecnie przed widmem katastrofy. Przewidywany, a groźny fakt zaprzestania przez misye amerykańskie, a zwłaszcza A. R. A. bezpłatnego dostarczania kuchniom akademickim prowiantów stał się już niestety faktem dokonanym. Dotychczasowe normalne funkcyonowanie tych kuchni, oraz niskie ceny posiłków były umożliwione tylko dzięki tej właśnie pomocy. Dziś, gdy ona ustała, nietylko ceny posiłków będą musiały być podwyższone, przez co stracą swój dostępny dla szerokich warstw niezamożnych akademików charakter, ale wobec rosnącej ciągle drożyzny i braku artykułów pierwszej potrzeby, grozi im wprost zamknięcie.

W wybitnie krytycznem położeniu znajduje się zwłaszcza kuchnia Twa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K., dostarczająca dziennie ponad 600 obiadów i kolacyi. Z chwilą przerwania pomocy amerykańskiej kuchnia w najbliższym czasie zastanowi swoją pożyteczną i humanitarną akcyę, o ile społeczeństwo nie dostarczy wybitnej i spiesznej pomocy. Pomoc ta jest tem konieczniejsza, że obecny przedwakacyjny i przedegzaminowy okres, wymaga obecności we Lwowie wszystkich kolegów, a w ślad za tem wytężonej pracy. Mamy nadzieję, że ofiarne jak zawsze społeczeństwo polskie nie da na się długo czekać i wydatną pomocą w naturze i datkach pieniężnych, które przyjmuje Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K. Lozińskiego 7., umożliwi dalsze prowadzenie kuchni.

NIE RÓWNA MIARKA DLA WSZYSTKICH. Robotnicy spedycyjni świętowali 1. maja u wszystkich spedycyjnych i około trzydzieści firm uważało za odpowiednie robotnikom swoim dać pełny zarobek tygodniowy z wyjątkiem trzech pp. dyrektorów a to firma „Fedbal" Schenker et Comp. S. A. i firma Leinkauf robotnikom swoim za święto 1. maja nie wypłaciły. Robotnicy nic nie mieliby przeciw temu, gdyby wymienione firmy dawały płace za godziny nadliczbowe, mimo nieprzestrzegania 8. godz. dnia pracy. Godzin nadliczbowych miesięcznie zbiera się kilkanaście ale na to pp. dyrektorzy są nieczuli, a kiedy robotnik odważył się święcić 1. maja to są bardzo skrupulatni.

KRONIKA PROWINCYONALNA. W Stryju na dworcu kolejowym, koło magazynu, robotnik Jan Jasiek z Rosenbergu upadł pod koła toczącego się wagonu i zginął na miejscu. Winę wypadku ponosi zarząd tego magazynu.

W urzędzie pocztowym w Zabłotowie onegdaj nocą złodzieje skradli pół miliona marek i kostyum na szkodę Julii Przyborowskiej, zajętej w tym urzędzie.

W Wietrznicach, pow. Krośnieńskiego, onegdaj nocą skradziono na szkodę J. Keury różne rzeczy, wartości pół miliona marek, zaś w Iwoniczu na szkodę Szymona Body skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości 200.000 mk.

MŁODOCIANY LECZ POMYSŁOWY ZŁODZIEJ. W realności przy ul. Zyblikiewicza l. 5. ujęto 16- letniego Oskara Horoszowskiego, który z kolegami poprzecinał przewody od zegara elektrycznego. Ujęty przyznał się w policyi, że wyrządził szkodę w nadziei, że zawezwą go do naprawy owych drutów. Następnie przyznał się, że namówił kolegów do kradzieży żarówek, które też skradziono na Uniwersytecie, w Ui [illegible] w kilkunastu realnościach. Pozatem chcieli skraść reduktor elektryczny. Koledzy aresztowanego zdołali zbiedz i ukrywają się.

WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Na dworcu kolejowym w czasie przesuwania wozów zbił się demion napełniony kwasem solnym. Powstały dym zaalarmował kolejową straż pożarną, która zapobiegła dalszym następstwom wypadku.

Z KRONIKI SZPITALNEJ. Posterunkowemu pol. J. Marciniszynowi pełniącemu służbę, doniesiono, że w realności przy ul. Grodeckiej l. 63, w mieszkaniu swem leży na podłodze nieprzytomna Wanda Boglewska, wdowa. Zawezwany lekarz Pogotowia nie mógł stwierdzić, czy zachodzi tu otrucie, czy zaczadzenie. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

W Kutyszczach, pow. Brodzkiego, 39-letni Józef Jasny, prawdopodobnie z żalu po śmierci żony popełnił zamach samobójczy, przez poderżnięcie gardła nożem kuchennym. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

NAPAD BANDYCKI I RABUNEK. 28-letni Marcin Moeck, właściciel realności na Snopkowie pod l. 81 przedwczoraj wieczorem wyprowadził konie na łąkę. Wówczas napadł go niejaki Karol Deszer, laską pobił go i zrabowawszy mu około pół miliona marek zbiegł z pieniędzmi. Ciężko poranionemu udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na Snopkowie w realności pod l. 34 z zazdrości o pewną dziewoję konkurenci pobili po głowie Kazimierza Wielgosa, liczącego lat 23.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Onufremu Kupisockiemu ze strychu realności w Brzuchowicach skradziono bieliznę, wartości 41.000 mk.

Z mieszkania dr. M. Rotha przy ul. Sykstuskiej l. 8 skradziono płaszcz damski, wartości 120.000 mk.

Dymitra Wojtyszyna aresztowano za kradzież 54.000 mk., na szkodę J. Krawjec, zaś Stefana Partykę za kradzież kwiatów z piwnicy, wartości 10.000 mk., na szkodę Melanii Sawczuk.

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie.

W Warszawie onegdaj nocą na ulicy Wielkiej nieznany sprawca ugodził nożem w pachwinę 24-letnią Annę Miszczakową-Olesińską. Przywieziona do szpitala zmarła wkrótce.

Zabita była dawniej kobietą lekkich obyczajów, lecz przed rokiem poślubiła mieszkańca z Pruszkowa, który ostatnio przez kilka miesięcy siedział w więzieniu za jakieś przestępstwo. Olesińska aby żyć uczciwie trudniła się handlem różnemi przedmiotami.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE MURARZY. W niedzielę dnia 14. maja odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Ciowa l. 6, o godzinie 10. rano. Sprawa centralizacyi.

W pogoni za lekkim chlebem.

Włodzimierz Hupałowski, liczący lat 18, ucz. 7. klasy gimn. ukraińskiego, przed kilku miesiącami zbiegł z domu rodziców w Stryju. Na drogę pożyczył od niejakiego Seńkowa 100.000 mk. i z tą flotą przybył do Lwowa. W niewyjaśniony sposób wszedł w posiadanie kwitaryuszy Tow. „Wiara, nadzieja i miłość" w Warszawie i na te pokwitowania zbierał u kupców lwowskich datki na bibliotekę dla chorych żołnierzy. Tą drogą zebrał kilkadziesiąt tysięcy marek. Datkami 1000 markowemi pogardzał, wymuszał bowiem sumy od 5.000 mk. i wyżej.

Pozatem sfabrykował pieczęcie różne i przybierał nazwiska dr. Hupałowskiego i księcia Brunickiego, twierdząc, że przyszłym teściem jego będzie br. Brunicki z Lubienia.

Adela Banachowa, aktorka, zam. przy ul. Trybunalskiej l. 12, doniosła policyi, że młodzieniec ten zaangażował ją do trupy teatralnej w Stanisławowie z płacą miesięczną 150.000 mk., lecz lecz przytem sprzeniewierzył jej torbę skórzaną, którą rzekomo pożyczył dla przechowania pieniędzy pobranych z banku.

Policya aresztowała wczoraj Hupałowskiego w hotelu „Pod 3-ma koronami". Przy rewizyi znaleziono przy nim **sfałszowany weksel** na pół miliona marek. Podpisani na wekslu są br. Brunicki i Pineles, właściciel młyna w Stryju. Weksla tego nie zdołał on już puścić w obieg.

Znaleziono przy nim list zaadresowany do dr. Moldauera, któremu rzekomy br. Brunicki polecił wypłacić gażę miesięczną zaangażowanym artystom i tak: Wierze Ring 135.000, Orlanowi 125.000, Dawidowiczowi 185.000 mk., jakiemuś bandurzyście 200.000 i pianiście 275.000 mk.

W innym niewysłanym liście prosi komendę kawalerye w Tarnopolu o przyjęcie go w randze sierżanta do muzyki pułkowej. Młodzieńca pomysłowego zamknięto w areszcie policyjnym, a dalsze śledztwo w toku wykaże, ile łatwowiernych osób zdołał on oszukać.

Aresztowanie fałszerzy dolarowych.

Od pewnego czasu zauważono w obiegu znaczną ilość fałszywych banknotów od 50 dolarów w górę. Fałszowane one były doskonale i wielu padło ofiarą oszustów. Policyą w poszukiwaniu za fałszerzami aresztowała Jana Karbownika i Pawła Bielca, zamieszkałych w pow. będzińskim. Następnie stwierdzono, że banknoty te fabrykował 26-letni Józef Flustowski, litograf, zam. w Granicy, którego poszukiwał sąd będziński, za podrabianie 50-markówek niemieckich. Znaleziono w jego pracowni 2.000 sztuk banknotów po 100 dolarów, które wraz z urządzeniem skonfiskowano.

Niejaka Janina Wójcik była agentką fałszerza i ona sprzedawała falsyfikaty na krakowskiej czarnej giełdzie i na całym Zagłębiu. Wójcikową również aresztowano.

Tragedya małżeńska na wsi.

Andruch Nachutowicz jako żołnierz dostał się do niewoli rosyjskiej. Wówczas w r. 1918 w Kolnie, gub. Łomżyńska, poślubił Maryę Wróblewską.

W parę miesięcy później porzucił młodą żonę i gnany tęsknotą za miejscem rodzinnem wrócił do Czernichoowa, pow. Jaworowskiego. Tu wkrótce poślubił jako drugą żonę Hankę Puzda.

Nadeszły jednak wiadomości od pierwszej żony i Nachutowicza pociągnęły władze do odpowiedzialności za dwużeństwo. Sądowe dochodzenia w tej sprawie toczyły się do ostatnich czasów. Zdenerwowany Nachutowicz onegdaj postanowił zamordować swą drugą żonę i popełnić samobójstwo. W tym celu zadał jej trzy cięcia nożem w głowę, a gdy żona zemdlała, sądząc że ona nie żyje, powiesił się na drzewie. Zraniona walczy obecnie z śmiercią.

Z sali rozpraw.

ZAGADKOWE ZABÓJSTWO.

Dnia 6. lutego b. r. we wsi Dąbrowa ad Baznia Górna znaleziono zwłoki wdowy Katarzyny Kłos, zamieszkałej w tej wsi, leżące przy drodze opodal zabudowań gospodarskich jej zagrody.

Obdukcya zwłok ustaliła, że Kłosiową zamordowano kilku uderzeniami zadanemi tępem narzędziem w tył głowy, skutkiem czego nastąpiło zgruchotanie kości potylicznej, naruszenie mózgu i natychmiastowa śmierć.

Śledztwo policyjne ustaliło, że zabójcą jest Suliszewski 51-letni rolnik z sąsiedniej Wulki Horynieckiej, który od dłuższego czasu żył w nieprzyjaźni z Kłosiową. Chodziło o kawał gruntu, do którego obydwoje rościli sobie pretensye. Kłosiowa, jako zamożna wdówka, miała kilku konkurentów, do których, zdaje się, należał i Suliszewski. Być może, że i zemsta z powodu zawiedzionych nadziei matrymonialnych odegrała pewną rolę pośród motywów zabójstwa.

Według przyznania, złożonego dobrowolnie — jak twierdzi policya — w śledztwie przez oskarżonego, przyszedł Suliszewski 5. lutego około g. dz. 10. wieczorem z Wulki do Dąbrowy. Po drodze wziął z nasypu kolejowego duży kamień, z którym wszedł na podwórze Kłosiowej, by jak podawał „nastraszyć" narzeczonego wdowy. Na podwórzu było zupełnie ciemno. Po chwili wyszedł ktoś z chaty, co tak zdenerwowało Suliszewskiego, że stracił odwagę i zaczął uciekać. Na nieszczęście, gdy przebiegał obok stajni, ktoś drugi, niewidzialny w mroku (a była to właśnie Kłosiowa), chwycił go za kołnierz. Obwiniony „zdzielił" napastnika kamieniem i chciał biedz dalej, ale niewidzialne dłonie schwyciły go znowu i usiłowały wstrzymać. Wtedy Suliszewski jeszcze 3 razy uderzył Kłosiową kamieniem w głowę, póki nie upadła na ziemię, poczem wrócił do Wulki.

Na rozprawie i w śledztwie sądowem obwiniony stanowczo wyparł się wszelkiej winy i odwołał wszystkie poprzednie zeznania, które jak powiada, wymuszono na nim „krzyżowym" sposobem, przez co rozumie bicie i katowanie przez policyę. Słuchani na rozprawie policyanci zeznawali pod przysięgą, że żaden z nich nie bił obwinionego. Trybunał wobec tego zasądził Suliszewskiego za zbrodnię zabójstwa na **4 lata** ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Narolski, oskarżenie wnosił pprok. Sopotnicki, obwinionego bronił adw. dr. Batycki.

JESZCZE ECHA WOJNY UKRAIŃSKIEJ.

W sprawie Dabyka, obwinionego o zamordowanie jeńca polskiego w Krystynopolu, zapadł wczoraj wyrok, skazujący go na **15 lat ciężk. i obostrz. więzienia.**

Jest to najcięższa kara przewidziana za zbrodnie popełnione przed wydaniem ustawy amnestyjnej z maja z. r.

Pytanie główne co do morderstwa potwierdziła ława przysięgłych ośmiu głosami przeciw czterem. Pytania dalsze co do innych przestępstw obwinionego również przeważnie zatwierdzono.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Obrońca ciemnoty.

Dyr. gazowni miejskiej p. Żardecki — występuje przeciw samokształceniu się robotników, którzy przy pobieraniu deputatów opodatkowali się po 100 marek **na założenie własnej biblioteki.**

Zarząd pracowników gminnych swą uchwałą postanowił w najkrótszym czasie otworzyć bibliotekę, zaś p. dyrektor powiada, że nikt nie ma prawa tego ściągać, gdyż on wydaje deputaty. — Musimy stwierdzić, że nikt nie ma najmniejszego prawa mieszania się do spraw Związkowych i oświadczenie p. dyr. że musi na polecenia Związku mieć uchwałę prezydyum miasta — oświadczamy: że deputatów nie wydaje p. dyrektor lecz Związek, który je wywalczył, a na uchwały Związku nie potrzebujemy prezydyum magistratu. Do tej sprawy powrócimy w najbliższych dniach, aby dyrektorowi gazowni na zawsze odechciało się otaczać się lizuniami i za ich pośrednictwem szerzyć ciemnotę i powagę związku obniżać.

Wład. Laskowski
przewodn. Zaw. Zw. prac. gm.

NADESŁANE.

Komunikat.

W dniu 15. maja o godz. 10 tej rano w lokalu Izby rękodzielniczej we Lwowie na placu Strzeleckim, odbędzie się przetarg ustny następujących przedmiotów, sprzedawanych przez Ekspozyturę „Demat" we Lwowie, ogłoszonych w Nr. 30-tym „Demobilu", a mianowicie:

1. 88 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych, znajdujących się w hangarach na Lotnisku we Lwowie,
2. 28 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych oraz 9 sztuk motocykli, znajdujących się w Jarosławiu,
3. 70 sztuk wozów i omnibusów francuskich,
4. Lokomobili i dwu pras do siana we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 26.
5. Worków jutowych i papierowych w Jarosławiu,
6. Szmat w Stanisławowie.

Kaucya dla wstępujących na salę licytacyjną mk. 100.000.

Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Ekspozytury „Demat" przy ul. Wałowej l. 9.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" we Lwowie.

Stanowisko ententy w Genui zgodne z polityką Stanów Zjednoczonych.

LONDYN 10. maja (Pat.). Reuter. Według depeszy z Waszyngtonu na wczorajszem posiedzeniu gabinetu wyrażono ogólne zapatrywanie, iż stanowisko zajęte w Genui przez aliantów jest zgodne z polityką Stanów Zjednoczonych. Wyrażono nadzieję, iż w Genui nastąpi takie rozwiązanie wszystkich zagadnień, które rząd amerykański będzie mógł przyjąć. Dalej podniesiono ponownie, że zasady, na jakich byłoby możliwe podjęcie stosunków między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi zostają niezmienione. Podniesiono również, że w Genui nie zdarzyło się nic takiego, coby skłoniło Stany Zjednoczone do zmiany stanowiska. Stany Zjednoczone nawet gdyby Genua nie dała rozwiązania pozostaną na dotychczasowem stanowisku.

50-LECIE ISTNIENIA SOCYALISTYCZNEJ PARTYI WĘGIERSKIEJ.

Socyalistyczna partya węgierska obchodziła dnia 1. maja 50-letni jubileusz swego istnienia. Główne dzienniki partyjne „Nepszawa" i „Volksstimme" wyszły w świątecznych wydaniach. — Wobec zakazu wszelkich zgromadzeń, a nawet odczytów, proletaryat węgierski obchodził jubileusz w skromnych rozmiarach.

Jak patryoci dbają o skarb państwa?

W sejmowej komisyi skarbowo - budżetowej rozpatrywano budżet min. przem. i handlu, mianowicie pozycyę w dochodach p. t. Należność za wypożyczenie, używanie i przeekspedyowanie sekwestrowanych cystern — 680 milionów mk.

W lutym 1919 r. rząd zasekwestrował wszystkie cysterny naftowe i utrzymał sekwestr przez cały czas wojny. Okazało się, że z 2.800 zasekwestrowanych cystern 1.300 należało do przedsiębiorstw krajowych, 1.500 do zagranicznych. Rząd rozrachował się z przedsiębiorstwami krajowemi i zwrócił im cysterny w 1921 r. Za granicą znajduje się jeszcze 1.800 cystern, częścią należących do rządu, częścią do przedsiębiorstw krajowych. Ponieważ z tego widać, że nam należy się jeszcze 300 cystern, będących za granicą, przeto zagranica nie śpieszy się z rozrachunkiem. Dlatego rząd wstawił w pozycye dochodów 680 milionów mk., jako dochód z opłat za używanie tych 1.500 cystern, a w rozchody kwotę 10 milionów mk. na ewentualny rozrachunek.

Pos. Wierzbicki (n.-d.), stając w obronie przemysłowców zagranicznych, zażądał skreślenia pozycyi dochodu 680 milionów mk. Sprzeciwił się temu tow. Moraczewski, wyrażając zresztą uznanie p. Wierzbickiemu, że stanął na stanowisku międzynarodowej solidarności — niestety tylko dla kapitalistów. W dyskusyi zabierali głos min. przem. i handlu Ossowski, pp. Rauch, Kolischer, Kowalczuk. Pod wpływem tej dyskusyi p. Wierzbicki zmienił swój wniosek, domagając się tylko, aby w rozchodach umieszczono również kwotę 680 mil. mk., atakując przytem tow. Moraczewskiego, jako b. prezydenta ministrów, za zarekwirowanie cystern.

Tow. Moraczewski odparł, że wprawdzie bardzo mu przykro, że nie rekwirował cystern, ale nie uczynił tego, bo na terytoryum b. Kongresówki cystern nie było, były tylko w Małopolsce i tam rekwirowała je Tymcz. Kom. Rządząca. Rozporządzenie o rekwizycyi wydał rząd Paderewskiego i był do tego zmuszony koniecznościami wojennemi.

W głosowaniu wnioski p. Wierzbickiego upadły.

Dalej komisya rozpatrywała pozycyę dochodów: Częściowy zwrot kredytów udzielonych dla przemysłu elektrotechnicznego — 550 milionów. Mianowicie 19 czerwca 1919 r. M. P. i H. zawarło umowę ze spółką „Siła i Światło", powierzając jej zakup w Ameryce artykułów elektrotechnicznych za 966 tys. dolarów i sprzedaż ich krajowemu przemysłowi elektrotechnicznemu na warunkach 5-letniego kredytu, przyczem spłaty miały następować w dolarach. Tymczasem dolar poszedł w górę i zakłady elektrotechniczne wywierały nacisk na rząd o ulgi w opłatach. Winne są skarbowi: instytucye komunalne 233 tys. dol., instytucye użyteczności publ. pod zarządem państwa 176 tys., przedsiębiorstwa prywatne 542 tys. dol. Według dzisiejszego kursu dług ten w całości wynosi 3.233 mil. mk., a rata tegoroczna 860 milionów. Min. Michalski, miękki niesłychanie wobec kapitału prywatnego, zezwolił tym dłużnikom spłacić cały dług po kursie dolarowym 600 mk. W ten sposób powstała pozycya budżetowa 550 milionów zamiast 3 z górą miliardów, czyli p. minister Michalski podarował przedsiębiorstwom elektrotechnicznym sumę 2 miliardów 680 milionów.

W dyskusyi p. Wierzbicki stanął naturalnie po stronie rządu. A tow. Moraczewski zaatakował bardzo energicznie tę pozycyę i zaproponował, ażeby uznano to zarządzenie ministra tylko w stosunku do ciał samorządowych, domagając się odroczenia dyskusyi nad resztą aż do szczegółowego rozpatrzenia sprawy.

Wniosek tow. Moraczewskiego upadł, przez co podarowano kapitalistom parę miliardów z funduszów państwowych.

—•••—

Zgromadzenie ludowe w Krośnie.

W dniu 7 maja 1922 odbyło się zgromadzenie ludowe staraniem Komitetu P. P. S. w Krośnie. Zgromadzenie zagaił tow. Jan Wojtowicz, witając tow. posła Daszyńskiego, który przybył na to zgromadzenie i powołał na przewodniczącego tow. Jana Suma, zast. Jakóba Zborowskiego, sekr. Ant. Bochońskiego i Teofila Greinera. Tow. Sum objął przewodnictwo i udzielił głosu tow. Posłowi Daszyńskiemu, który wchodząc na trybunę, został przywitany burzą oklasków przez robotników, którzy nawet z dalekich stron przybyli na zgromadzenie.

Tow. pos. Daszyński w swem przemówieniu wykazał ujemne i dodatnie skutki wojny światowej, powstanie Polski, która po długich latach niewoli i strasznem zniszczeniu przez wojnę światową powstała do życia, zniesienie arystokracyi i wprowadzenie ustroju demokratycznego. Jako ujemne skutki wojny wykazał straszną demoralizacyę, zniszczenie Europy, zastój w przemyśle; następnie omówił szczegółowo rewolucyę w Rosyi, wykazując haniebną gospodarkę sowietów, straszny ich teror, który miał się przelać na cały świat i tylko dzięki silnie zorganizowanemu proletaryatowi polskiemu fala ta utonęła u wschodnich granic Polski.

W krytyce obecnego rządu w Polsce przedstawił tow. poseł Daszyński horendalny budżet, przedłożony przez ministra skarbu p. Michalskiego, wykazując, że 80 proc. ciężaru państwowego musi ponieść klasa pracująca. Następnie przypomniał, że dotychczas jeszcze w Małopolsce obowiązuje ustawa o stanie wyjątkowym, wprowadzona w r. 1914 przez śp. cesarza Franciszka Józefa, którą to wojewodowie tej dzielnicy w stosunku do klasy robotniczej zastosowywują.

Przy końcu swego przemówienia zaznaczył, że tylko silna organizacya i dodatni wynik dla klasy pracującej przy przyszłych wyborach do sejmu i senatu może zmienić dotychczasowy system paskarski rządu polskiego. Po przemówieniu tow. posła Daszyńskiego, tow. Sum odczytał rezolucyę następującej treści:

Zgromadzeni w dniu 7 maja 1922 robotnicy Krosna i okolicy stwierdzają, że położenie klasy pracującej w Polsce staje się niezmiernie ciężkie wskutek zastoju w przemyśle, bezrobocia i szalejącej z dnia na dzień coraz dokuczliwiej drożyzny środków do życia niezbędnych. Rząd polski stoi wobec tych klęsk albo bezradny, albo je sam swoją gospodarką wywołuje, a popierając lichwę i lichwiarzy, nie wykonuje ustaw ochronnych, prowadzi społeczeństwo ku przepaści.

Polska Niepodległa, o ile chodzi o rząd, administracyę i wymiar sprawiedliwości, nie wypełnila gorących nadziei szerokich warstw ludności.

Polacy rządza się i sądzą się ustawami dawnych swoich gnębicieli a konstytucya 17 marca 1921 stoi na ostatniem miejscu wobec stanów wyjątkowych i ustaw gnębicielskich Rosyi, Prus i Austryi.

Wielkie reformy demokratyczne i społeczne ustąpiły miejsca szalonym planom reakcji, która nie ufa polskiemu ludowi i pragnie zeń zrobić rzesze ciemnych niewolników.

Zgromadzeni robotnicy stoją wiernie pod sztandarem Polskiej Partji Socyalistycznej, oświadczają gotowość walki z reakcją i wyrażają zaufanie Klubowi sejmowemu P.P.S., pomni, że Polska obronić może swoją wolność tylko na drodze zdobycia chleba, wolności i światła przez szerokie masy ludu pracującego.

Odczytaną rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

Następnie zabrał głos ob. Józef Stawarski w kwestyi gmin zbiorowych, na co poseł tow. Daszyński odpowiedział, że p. poseł Stapiński zgłosił do ustawy poprawki, a gminy zbiorowe zależeć będą od sejmików wojewódzkich.

Ostatni zabrał głos tow. Józef Urba w kwestyi inwalidów wojennych, przedstawiając straszny stan tych nędzarzy, na co tow. poseł Daszyński polecił zebrać wszystkie dane, przesłać do Klubu P. P. S., aby można przedstawić stan tych ludzi na sejmie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przewodniczący rozwiązał zgromadzenie.

—•••—

Maszyniści kolejowi w walce o byt

W ostatnim artykule wskazaliśmy na zgubne skutki rozbicia kolejarzy na poszczególne organizacye zawodowe, wśród których istnieje także operetkowy związek maszynistów. Poza tem jest to zrzeszenie malutkie, bezsilne, twór słabszy jeszcze o tyle, ile-że nie obejmuje ogółu kolegów, ponieważ ludzie o szerszym horyzoncie myśli, odważni w wypowiadaniu swych przekonań i zaprawieni w pracy społeczno - zawodowej — tam nie należą. Tkwią natomiast w związku maszynistów przedewszystkiem jednostki o karyerowiczowskim sposobie myślenia, umiejący się piękmie i uniżenie kłaniać, w organizacyjnej robocie ślepcy. Stojąca zaś za owemi maryonetkami garstka zwyczajnych szeregowców zachowuje się biernie wobec bezproduktywności związku. Czuje się wprawdzie, że źle się dzieje, iż z maszynistami właśnie od powstania ich kieszonkowego zrzeszenia w Warszawie rząd przestał się liczyć — lecz pp. Żurakowscy i Żelechowscy wolą tego nie widzieć i nie słyszeć, byle się osobiście „zasługiwać" u góry. Ma się wrażenie, że przewodzą oni związkowi maszynistów właśnie po to, ażeby „unieszkodliwiać" masę, trzymać ją na wodzy, każdy odruch walki o byt polewać zimną wodą, iż to mężowie zaufania raczej kogoś innego, aniżeli maszynistów. Bo rozważmy:

Do zarządu związku maszynistów w Warszawie weszli nie maszyniści, ale przeważnie maszynomistrze, dbający w pierwszym rzędzie o własną skórę. Jest to poniekąd anormalny objaw, tem jaskrawszy, że maszynomistrze są przecież przełożonymi maszynistów w służbie, a jako tacy nie posiadają dość cywilnej odwagi do energicznego upomnienia się o postulaty podwładnych. Wszak przełożeni winni świecić podwładnym wzorem lojalności i posłuszeństwa, co na domiar w pojęciu strachajłów i karyerowiczów koniecznie równa się służalstwu. Stąd widzimy, iż związek maszynistów nie zdobył dla maszynistów ani odrobiny w przeciągu całorocznej wegetacyi — a to, co maszyniści mają dzisiaj, uzyskali jeszcze przed powstaniem operetkowego zrzeszenia, kiedy należeli wcale licznie do Zaw. Związku Prac. Kol. Rzpltej Polskiej. Natomiast doczekali się w tym czasie rugów z kolejnictwa na bruk po kilkudziesięcioletniej służbie, kar pieniężnych, idących w dziesiątki tysięcy, obniżeń o kilka klas placy, karnych przydziałów do warsztatów i t. d. Wystarał się o to obecny zarząd związku maszynistów w Warszawie, godząc się na rządowy projekt pragmatyki służbowej, zamiast protestować przeciwko niemu. Lecz jakżeby protestowali np. Dzieciniaki, Żelechowscy i t. p., gdy w nagrodę za „wierną służbę" porobiono ich instruktorami, jakkolwiek niektóry prócz t. zw. rezerwy i paru tur ciężarowymi pociągami nie więcej nie widział, a jedynie objął się tu i owdzie.

Jedynem wyjściem z opresyi (rzędowej i ze strony związku maszynistów) jest wstąpienie maszynistów do Zaw. Związku Prac. Kolej. do jego sekcyi mechanicznej. O ile bowiem sam Z. Z. K. jako taki reprezentuje organizacyjną potęgę, o tyle warsztatowcy tworzą w łonie tej organizacyi najsilniejszy i najbardziej zwarty element społeczno - zawodowy. Nie pora, gdy bije się w maszynistów, na operetki i eksperymenta „związkowe". Idzie o wywalczenie lepszej przyszłości dla maszynistów i ich rodzin, do czego — powtarzamy — nie dorósł w żadnym kierunku związek maszynistów w Warszawie.

—•••—

IDEA ROZBROJENIA A RZECZYWISTOŚĆ.

RZYM 10. maja (Pat.). Radio. Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził uzbrojenie fortyfikacyi kanału Panamskiego w armaty na przestrzeni 106 klm. i silnie powiększył garnizon.

WŁADYWOSTOK 10. maja (Pat.). Reuter. Japończycy odroczyli wycofanie swoich wojsk ze Syberyi na czas nieograniczony.

—•••—

Bandycki napad na modlących się baptystów.

Od dwóch lat istnieje w Zaborzu (pow. Rawa ruska) mała garstka wolnych chrześcijan, powszechnie zwanych baptystami, którzy pomimo wzorowego i spokojnego życia, dużo już za to od władzy miejscowej i od podłych ludzi cierpieć musieli, a to wszystko z namowy księdza Mykołowicza. Nie zabrał się on do tego sam bezpośrednio, lecz najprzód zapomocą policyi. Dnia 15 kwietnia policyant Czorny wpadł z jakiemś przybranem indywiduum do lokalu, gdzie modlili się baptyści, stanął w drzwiach i za porządkiem policzkował zebranych i wypędzał z lokalu.

Następnie ks. Mykołowicz zawołał do siebie M. Majaka, którego koniecznie chciał nawrócić, kułakiem tłukąc go w głowę i gdyby się jemu nie wydarł, byłby go wyświęconą pięścią porządnie „nawrócił".

Gdy przekonał się pop, że w ten sposób nic nie dokaże, wziął się na inny sposób. Oto w pierwszy dzień wielkanocnych świąt w kazaniu taką miał judaszowską mowę do tłumu: „Baptyści źle nie robią, że czytają ewangelię, że nie palą papierosów i nie upijają się, tylko, że nie wierzą w obrazy i w cerkiew, ale oni się upamiętają i wrócą jeszcze".

Na drugi dzień zwołał do siebie całą radę gminną i wójta, napoił ich wódką i taki miał dać rozkaz: „Teraz róbcie tak, aby każdy baptysta z gminy bez głowy poszedł". Tego też samego dnia, t. j. 17 kwietnia po południu około 500 ludzi, uzbrojonych w drągi, obstąpiło dom, gdzie zebrani byli baptyści i na dany sygnał z krzykiem „Hurra!" „Bij baptystów!" bili kołami i nogami kopali niewinnych i spokojnych ludzi. Chociaż zaraz dano znać na posterunek policyi, komendant Borek powiedział, że bronić ich nie będzie, niech idą, gdzie chcą. Przeszło 20 osób napastnicy ciężko poturbowali, że lekarz musiał ich zaopatrzyć i kazał policyi spisać protokół.

Cóż na to władze wojewódzkie?

Ruch artystyczny.

(.) „POLSKIE TOWARZYSTWO TEATRALNE". Jak donosi jeden z dzienników krakowskich, zawiązało się w Warszawie z inicyatywy grupy literatów, reżyserów, aktorów i plastyków nowe stowarzyszenie pod nazwą „Polskie Towarzystwo Teatralne". Celem Tow. jest tworzenie i pogłębienie idei teatru narodowego w Polsce przez budzenie twórczych dążeń i poczynań artystyczno- teatralnych.

Prezesem Tow. wybrano Stefana Żeromskiego, wiceprezesami J. Lorentowicza i A. Zelwerowicza.

(.) WYSTAWA SZTUKI W TARNOPOLU. Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie z inicyatywy Oddziału Sztuki i Kultury przy województwie lwowskiem urządza w maju b. r. wystawę obrazów w Tarnopolu.

Nad urządzeniem jej pracuje też komitet miejscowy pod przewodnictwem prezesa dra Włodzimierza Lenkiewicza. Artyści lwowscy nadsyłają swe dzieła do lokalu Tow. Sztuk Pięknych, przy ul. Dzieduszyckich.

Transport dzieł, oraz odpowiedzialność ponosi magistrat miasta Tarnopola.

Podobno zgłoszeń i nadesłanych prac już jest wiele, i wystawa zapowiada się pięknie.

Akcyę powyższą należy powitać z uznaniem, jako pożądany wysiłek w kierunku budzenia ruchu artystycznego i kulturalnego na prowincyi.

Zapewne też dla mieszkańców Tarnopola i okolicy, wystawa ta będzie niecodziennym wypadkiem w dobie powojennej pustki, braków i trudności w dziedzinie życia artystycznego.

Strejk farmaceutów we Lwowie.

W sprawie strejku aptekarskiego donoszą nam, że właściciele aptek używają sił niefachowych t. j. pakowaczek oraz kasjerek do robót, które wchodzą w zakres pracy magistra farmacyi, co jest wykroczeniem przeciw wymogom ustawy. Również praktykanci pracują bez wytchnienia po 12 do 14 godzin dziennie, a wczoraj zdarzył się wypadek, że jeden z praktykantów dostał krwotoku z powodu przepracowania. Stan taki niedługo chyba da się utrzymać, leży to przedewszystkiem w interesie bezpieczeństwa i zdrowia społeczeństwa, by apteki funkcyonowały normalnie. Zapytujemy się co Wojewódzki Urząd Zdrowia dotychczas zrobił i co zamyśla uczynić, by zdrowie publiczności nie narażać na szwank z powodu chciwości kilku panów aptekarzy. Że tendencya wśród ogółu jest ugodowa, świadczy następujący telegram z Tarnopola:

TARNOPOL. (tel. wł.) Dzięki interwencyi dyrektora Urzędu Zdrowia dra Kułakowskiego, warunki stawiane przez współpracowników aptekarskich przyjęto. Bezrobocie zlikwidowano.

Ze sportu.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO KOLARZY I MOTORZYSTÓW zaprasza wszystkie lwowskie Sekcye i Kluby cyklistów lwowskich jako też i niestowarzyszonych na gremialną pierwszą wycieczkę do Winnik. Wyjazd z placu Św. Ducha (obok Kawiarni Wiedeńskiej). o godzinie 3. po poł. O tej samej porze i godzinie odjeżdża pociąg z dworca Łyczakowskiego.

VIKTORIA — ŻIŻKOW (Czechosłowacya) — „CZARNI". W sobotę i niedzielę, t. j. 13. i 14. rozegra jedna z najstarszych i najlepszych drużyn czeskich dwa matche z „Czarnymi" we Lwowie. Zawody te należeć będą niewątpliwie do najbardziej senzacyjnych w bieżącym sezonie. Matche odbędą się w parku „Towarzystwa zabaw ruchowych" (za rogatką stryjską). Początek zawodów każdego dnia o godzinie 5'30.

„LECHIA" III. — „ZWIĄZEK STRZELECKI". Match powyższych drużyn o mistrzostwo kl. C. odbędzie się w niedzielę 14. b. m. o godz. 3. po poł. na boisku koszar Jabłonowskich.

Wejście na boisko przez koszary od ul. Jabłonowskich.

Różne.

DWÓR DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. W myśl uchwały sejmu wileńskiego i na wniosek powiatowej komisyi ziemskiej, komitet wojskowego funduszu ziemskiego w Wilnie postanowił wydzielić na rzecz Naczelnika państwa ośrodek, przeznaczony na parcelacyę majątku Świątniki gminy landwarowskiej pow. trockiego. Wciągnięcie parceli Świątniki do ksiąg hipotecznych nastąpić ma zgodnie z dekretem o reformie rolnej w ciągu trzech miesięcy.

MNÓSTWO POSAD NAUCZYCIELSKICH będzie w tym roku do objęcia. Na obszarze samej tylko b. Kongresówki będzie wolnych 9 posad dyrektorów i 102 posady nauczycieli szkół średnich.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD TECHNIKÓW. W Warszawie odbędzie się z końcem maja międzynarodowy zjazd techników, przygotowywany już od dłuższego czasu w porozumieniu z organizacyami technicznemi wielu krajów. Ostatni międzynarodowy zjazd techników odbył się w Bernie w r. 1914. przed wybuchem wojny.

WSPANIAŁY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE ofiarował dr. Siemianowski. Przebywał on przez 30 lat w Konstantynopolu, gdzie zebrał przeszło 28.000 przedmiotów, jak numizmaty, stare szkło, terrakoty, pieczęcie bizantyńskie itp. Kolekcyę tę niezwykle piękną ofiarował obecnie warsz. Muzeum Narodowemu. Zbiory dra Siemianowskiego chcieli w swoim czasie kupić Niemcy.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 14. maja o godz. 11-tej przed południem w lokalu „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska 21. II. p.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ „Piekarni Robotniczej" we Lwowie, odbędzie się w sobotę 13. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska l. 21, II. p.

× WALNE ZGROMADZENIE PIEKARNI ZWIĄZKOWEJ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 14. b. m. dopiero o godz. 1. w południe (a nie 10-tej), w sali Izby rękodzielniczej, gdyż od tej godziny dopiero uzyskał zarząd salę. Porządek dzienny niezmieniony.

× „ROLA NAUCZYCIELA W ODBUDOWIE PAŃSTWA POLSKIEGO". Odczyt pod tym tytułem wygłosi w sobotę dn. 13. maja b. r. P. M. Budzanowski w lokalu Ogniska Z. P. N. S. P. (gmach Skarbka, ul. Hetmańska I. p.). Początek o godz. 7. wiecz.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK ROBOTNIKÓW SKÓRZANYCH W BORYSŁAWIU. W pracowni wierzchów Markusa Gellera w Borysławiu wybuchł strejk, ponieważ zmuszał on robotników do pracowania 10 godz. Robotnicy omijajcie tę firmę.

§ AKCYA CENNIKOWA INTROLIGATORÓW. Zarząd Związku robotników i robotnic introligatorskich zawiadamia, że na odbytem zebraniu w dniu 7. 5. uchwalono przedłożyć pracodawcom żądanie podniesienia płacy o 50 proc. Obecne zarobki są: płaca robotnika tygodniowo od 4.800 do 8.938 mk., płaca robotnic tygodniowo 875 do 4.554 mk.

§ STREJK PRACOWNIKÓW W PRALNIACH. (Wnel) Pracownicy w pralniach sprowokowani przez właścicieli pralń — na wczorajszym zgromadzeniu uchwalili natychmiastowe zaprzestanie pracy.

Od szeregu tygodni pracownicy starali się o polepszenie swego wynagrodzenia. — wobec wzmagającej się drożyzny, i w tym celu wnieśli do związku właśc., którego przewodniczącym jest p. Hammermann — memoryał, z żądaniem podwyżki. Delegacya pracowników spotkała się z brutalnem obejściem się i rzuceniem memoryału za delegacyą.

Wobec tego, że właściciele pralń odnośnie do żądania pracowników — do środy nie dali zadawalającej odpowiedzi — a tylko celem przedłużania akcyi zwlekają z dnia na dzień, tłumacząc się urzędem walki z lichwą — postanowiono wstrzymać pracę i przedłożyć swe żądania cennikowe razem z właścicielami w urzędzie walki z lichwą, — gdzie udowodnią, że pryncypałowie ze swej strony w lichwiarski sposób naciągają publiczność z jednej strony, zaś robotnika z drugiej — by swej żądzy wzbogacenia się dać upust.

W tej sprawie wystąpi Związek do Szan. Publiczności z objaśnieniem, by raz tę tak piekącą sprawę w należytem przedstawić świetle.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SPEDYCYJNI! W niedzielę dnia 14. maja o godz. 11. przed połudn. odbędzie się zgromadzenie w lokalu własnym, Rynek l. 8. I. p. z porządkiem dziennym: 1. Sprawa organizacyi, 2. Wnioski do powyższego punktu.

O liczny udział uprasza Zarząd sekcyi rob. spedycyjnych. —3

§ TOWARZYSZE MURARZE Z PROWINCYI. Z powodu braku pracy dla miejscowych murarzy we Lwowie nie przyjeżdżać tu w poszukiwaniu roboty. Zarząd Związku

§ BACZNOŚĆ CEGLARZE! Z powodu akcyi cennikowej należy omijać Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 14. maja o godz. 4 tej popołudniu, odbędzie się zgromadzenie w lokalu własnym, Rynek l. 8, I. p. Na porządku dziennym sprawa niezałatwionej ankiety.

Zarząd sekcyi dozorców.

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Grodecka 74. Ceny prac technicznych bardzo umiarkowane.

DR. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22.

ROBOTNICE wyszkolone do pudełek poszukiwane. Lwów, Sakramentek 16.

Na Walnem Zgromadzeniu członków stow. Konsumu Handlowców stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie odbytem dn. 19 marca 1922 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia wobec czego wzywa się wierzycieli stow. by zgłosili swe pretensye w czasokresie ustawowym.

Tylko dla Pań! O 50 procent taniej jak wszędzie wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie specyalista **Józef Flick** Blacharska 20 II piętro Lwów.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgefer** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista** **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

Dr. ZOFIA WEPPER Seknud. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 2—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

W chorobach skórnych i wenerycznych **Dr. LOLA FÜLLENBAUM** sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

Firma **„GRAFIKA“ Marek Seide,** **LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5** posiada zawsze na składzie: PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU. PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p., MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p. Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linjii mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU. Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

„Konsumu Konduktorów P. K. P. we Lwowie

odbędzie się

w sobotę dnia 20-go maja o godzinie 15-tej popołudniu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komisyi rewizyjnej, wybranej na Walnem Zgromadzeniu dnia 8 lutego 1922.
2) Reasumpcja i unieważnienie uchwał poprzednich Zgromadzeń, odnoszących się do likwidacji Stowarzyszenia i odwołanie likwidatorów.
3) Wybór Rady Nadzorczej
4) Wybór Komisyi rewizyjnej
5) Sprawa wpłaty udziałów do pełnych 5-ciu tysięcy mp.
6) Wnioski i interpelacye.

Na wypadek niedostatecznej ilości członków wedle wymogów statutu Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 16 bez względu na ilość członków.

Zgromadzenie odbędzie się w sali gimnastycznej. Wejście tylnemi drzwiami.

Dr. BRILL Specyalista w choroh. skórnych i wener. b. sekund. szpit. powsz. b. starszy ordynat szpit. W. P. przyjmuje od 12—1 i od 3—5. plac AKADEMICKI 4, parter.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop. PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6.

Ważne dla krawców i krawczyń!! Nowe figury (manekiny) płócienne na sezon letni sprzedaje **hurtownie** i detajlicznie po **bardzo niskich cenach** **H. RITTEL, Lwów, Bożnicza 18.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. J. MUND** b. sekund. szpitala wiedeń. i lwowskiego — powrócił ord. od 11—1 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).



PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze Rytownik **D. WEISS** LWÓW, SYKSTUSKA 13.

Kino APOLLO Od dziś 12-go maja i w dnie następne **Lucy Doraine** w roli nieszczęśliwego dziewczęcia — w dramacie **INFERNO**



BERSON KAUCZUK (Sp. z ogr. odp).
SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji zachodniej, **KRAKÓW — STRASZEWSKIEGO 2.** Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska — **Łódź, Dzielna 14** (Róg Wschodniej).

Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia **WARSZAWA** Kramy Nalewkowskie, telefon 234-00. Dla Galicji Wschodniej **Lwów, Hofmana № 20.**

Poszukujemy słomy żytniej prasowanej, drzewa osikowego w klocach, od 28 cm. oraz stempli kopalnianych.

Dostarczamy wagonowo węgiel i koks górnośląski, posiadamy wozy gospodarskie i narzędzia rolnicze.

TADEUSZ WASUNG i Ska DOM ROLNICZO-HANDLOWY **Lwów, ul. Wałowa 3, II. p.**

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

SZEWSKIE maszyny do szycia „Singera“ cylindrówka i gładka okazyjnie do sprzedania. Dom komisowy Sykstuska 48.

KINOLUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki. wyświetla od dziś 12 maja senzacyjny dramat **INDYJSKI SZTYLET** I. i II. i III. seryę razem w głównej roli: **Eddie Polo**

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. wyświetla od 12-go maja i w dnie nast. VI-tą ser. **Indyjski sztylet p. t. „Potwory morza i Dżungli“** W głown. roli: EDDIE POLO.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.